

Elwira Olejniczak

ORCID 0000-0003-1678-3671

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny

University of Lodz
Faculty of Languages

STEREOTYPY A WIZERUNKI MĘŻCZYŹN NA PRZYKŁADZIE PROGRAMU *DROGA DO IRONMANA*

Stereotype versus Polish Ironman – Images of Men in the “Droga do Ironmana” Program

Słowa kluczowe: męskość, nowoczesny mężczyzna, stereotyp, Ironman

Key words: masculinity, modern man, stereotype, Ironman

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę odtworzenia obrazu współczesnego mężczyzny na podstawie historii bohaterów filmu dokumentalnego *Droga do Ironmana* Macieja Dowbora. Wzruszające i niecodzienne historie zaprezentowane w filmie pokazują jedną z nowoczesnych odsłon męskości, w wielu aspektach sprzeczną ze stereotypem kulturowym i językowym.

Abstract

This article is an attempt to recreate an image of modern man based on the story of the protagonists in the documentary “Droga do Ironmana” by Maciej Dowbor. The stories presented in the film show a modern version of masculinity, often in contrast to the cultural and linguistic stereotype.

Wprowadzenie

Odważny mężczyzna w czynie osiąga pełnię – Homer

Droga do Ironmana to cykl dokumentów Macieja Dowbora poświęconych wyjątkowym ludziom, którzy mimo przeciwności losu, z determinacją realizują sportowe marzenia. Zawody triathlonowe na dystansie Ironman 70.3 odbywające się w Gdyni to w Polsce najbardziej prestiżowe i zarazem wymagające starcie triathlonistów. Trzeba przepłynąć w morzu 1.9 km, potem szybko przesiąść się na rower i przeje-

chać 90 km, a na koniec przebiec półmaraton – czyli pokonać dystans 21.097 km.

W niniejszym artykule podejmuję próbę opisu takich wizerunków mężczyzn, które w wielu aspektach sprzeczne są ze stereotypem kulturowym i językowym. W filmie o triatlonistach zaprezentowano bowiem kilka historii mężczyzn, którzy mogą służyć jako współczesny wzorzec siły, determinacji, zaangażowania i woli walki, ale też opiekuńczości, ciepła i oddania innym. Historie zaprezentowane w *Drodze do Ironmana* pokazują kilka współczesnych odsłon męskości.

Dwa paradygmaty i kryzys męskości

Jak napisała Monika Baer, naukowe badania dotyczące różnicy między płciami podejmowano już pod koniec XVIII wieku, kiedy zmiany historyczne i społeczno-polityczne wpłynęły na poszukiwanie uzasadnienia dla odmienności między kobietami i mężczyznami (2008: 3). Obecnie w kulturze europejskiej wciąż ścierają się jednak dwa paradygmaty męskości. Nowy paradygmat artykułuje równość i partnerstwo, wymiennność i komplementarność społecznych ról. W obrębie tego wizerunku dopuszcza się uzewnętrznianie zarówno męskich, jak i kobiecych cech. Taki mężczyzna jest przyjacielem i partnerem, aktywnie angażującym się w życie rodzinne. Nie musi wciąż potwierdzać swej męskości. Może realizować prawdziwe, osobiste potrzeby, a jego dewizą nie jest już tylko w wielu wypadkach niszcząca chęć dominacji (Goldberg 2000: 13).

Drugi, tradycyjny paradygmat, jest silnie zakorzeniony w świadomości społecznej, a genezę ma już w mitycznych wierzeniach i kulcie bohaterów. Ukazuje on mężczyznę jako tego, który podporządkowuje sobie świat, kobiety i dzieci oraz próbuje dominować nad innymi mężczyznami. W tej wizji mocno eksponowany jest kult męskiego rozumu, tłumii się męską wrażliwość i emocje, dąży do władzy nad innymi. Badacze kultury piszą, iż na ten tradycyjny wzorzec bezpośredni wpływ miały: religia judeochrześcijańska, filozofia platońska, poglądy Kartezjusza, Newtona i Bacona, a potem teorie Sigmunda Freuda (zob. Arcimowicz 2003: 28–34). Małgorzata Dziekanowska zauważyła, że dla wielu mężczyzn ten tradycyjny ideał męskości był i jest po prostu niemożliwy do osiągnięcia. Wiąże się ze stresem i napięciami wynikającymi z braku tak wielkich sukcesów, władzy i siły, jakich sami od siebie oczekują (2008: 61).

Dążenie do tego nieosiągalnego ideału wywołuje w nich bolesną świadomość bycia mężczyzną niepełnym i niedoskonałym. Niektórym wydaje się, że lekarstwem na stałe poczucie zagrożenia jest ostentacyjne okazywanie swej rzekomej męskości. W rezultacie jednak stają się więźniami męskości obsesyjnej i przymusowej, która nigdy nie daje im wytchnienia. Przeciwnie jest ona źródłem autodestrukcji i agresji wobec wszystkich, którzy grożą im zerwaniem maski (1993: 122).

To właśnie sprzeczność przywołanych powyżej paradygmatów oraz brak jasności w społecznych oczekiwaniach wobec mężczyzn przyczyniły się, zdaniem Zbyszka Melosika, do zjawiska, które nazywa kryzysem męskości. W książce *Kryzys męskości w kulturze współczesnej* stwierdził, że współcześni mężczyźni znaleźli się w „pułapce socjalizacyjnej” (2002: 180), nie wiedzą, jacy mają być, które wartości i cechy powinny ich konstytuować. W konsekwencji niespójnych wizji zaciera się granica między modelem „macho” a obrazem istoty empatycznej, kruchej i emocjonalnej. Współczesny mężczyzna często stoi więc na rozdrożu, nie wiedząc, którą drogę wybrać.

Czy ma rozwijać tradycyjne męskie cechy i w nieuchronny sposób stać się „patriarchalnym seksistą” zmierzającym do dominacji nad kobietami i ich społecznego oraz seksualnego uprzedmiotowienia? A może powinien skoncentrować się na rozwijaniu „kobiecych stron” swojej psychiki? W tym drugim jednak przypadku, w nieuchronny sposób (prędzej czy później) odczuje swoją „nie-męskość” i „tożsamościową nieadekwatność” – w konfrontacji ze społecznymi oczekiwaniem, w tym również ze strony kobiet (Ibidem: 180–181).

Mężczyzna w kulturze

Uproszczeniem byłoby mówienie o współczesnych wzorcach męskości bez odniesień do kulturowego dziedzictwa i funkcjonujących od wieków wizerunków bohaterów. Na tym tle dobrze widać kierunek obecnych zmian i wychodzenie ze sztywnych ram stereotypów.

Literatura i sztuka wykształciły przecież niezliczone przykłady i wzorce (zob. *Męski, supermęski czy nijaki* 2011). Znamy oddanego sprawcę Prometeusza i marzyciela Ikara, uwikłanego w przeznaczenie Edypa i tragiczną postać Kreona. Był też bogobojny Noe i sprawiedliwy, wytrwały w wierze Hiob, który stał się biblijnym symbolem niezachwianej wiary i moralnego zwycięstwa człowieka nad przeciwnościami. Średniowieczny repertuar postaw tworzyli asceci i radośni święci, ale też odważni, męscy rycerze jak Roland oraz sprawiedliwi władcy, cieszący się autorytetem jak król Artur czy Karol Wielki. Byli też późniejsi romantyczni kochankowie, podróżnicy, patrioci i żołnierze. Także

za pośrednictwem dzieł sztuki oddawano hołd męskim atrybutom oraz pochylano się nad doskonałością męskiego ciała. Zeus Olimpijski dłuta Fidiasza, Dyskobol Myrona, Kolos Rodyjski, Dawid Michała Anioła, czy Myśliciel Rodina ukazują różne odsłony i rozumienie męskości.

Mitologia pełna jest przykładów niezwyklej męskiej siły, woli walki, podążania za własnymi celami i marzeniami. Nie ma chyba nikogo, kto nie słyszałaby o greckich herosach, niezwyklej postaciach zrodzonych ze związku człowieka z bogiem. Ich atrybutem była wielka odwaga, spryt i nadzwyczajna mądrość. Najbardziej znani z nich to: Herakles (syn Zeusa i Alkmeny), Perseusz (syn Zeusa i Danae), Tezeusz (syn Posejdona i Ajtry) oraz Achilles (syn Peleusa i Tetydy).

Antyczny motyw herosa uzupełnili bohaterowie i późniejsi często fikcyjni superbohaterowie, zwalczający wszelkie przejawy zła. Wszystkich ich łączyło jedno – dokonywali wielkich czynów, byli ofiarni, szlachetni, waleczni, a ich losy opisywano w dziełach literackich, obrazowano w sztuce malarskiej i filmowej. Wyjątkowe czyny sprawiały, iż byli wzorcami moralnymi dla społeczności czasów, w których przyszło im żyć. Gilgamesz, Odyseusz, Hektor, Aleksander Wielki w Aleksandrii, Robin Hood, Zorro, Beowulf, Zawisza Czarny, ale też Spiderman, Batman, Superman – to tylko nieliczni z grona tych, których inspirujące dzieje współtworzą współczesną wizję męczyzny i pojęcie męskości.

Jak podano w *Słowniku symboli* Juana Eduarda Cirlot „Wszystkie przymioty heroiczne odpowiadają analogicznie cnotom niezbędnym do zatriumfowania nad chaosem i przyciąganiem przez ciemności. Stąd w wielu mitach słońce utożsamiano z bohaterem par excellence. Z tej też przyczyny Aleksander Wielki występuje na monetach z rogami Jupitera Ammona. Dlatego Jung stwierdza, że

[...] najświetniejszym symbolem *libido* (owszem, nawet ducha) jest figura człowieka jako bohatera – przedmiot mitów, legend i tradycyjnych opowieści, oraz że w losach bohatera zbiegają się wymiary historyczny i symboliczny. Pierwotnym celem bohatera jest zwycięstwo nad samym sobą [...] (2000: 85–86).

Męczyzna w języku

Matthew Gutmann podkreślał, że „społeczno-kulturowe pojęcie męskości jest niejednoznaczne i może być wiązane z różnymi owej „męskości” wymiarami” (Baer 2008: 11). Jego zdaniem „męskość” jako tożsamość odnosi się do tego, co myślą i robią mężczyźni, zaś w kontekście typowo męskich cech zwracać się powinno uwagę na skalę intensywności pewnych wrodzonych i nabytych zachowań.

Na gruncie polskim funkcjonuje wiele słownikowych definicji mężczyzny i męskości. *Praktyczny słownik języka polskiego* pod redakcją Haliny Zgólkowej w dość lakoniczny i oczywisty sposób definiuje rzeczownik „mężczyzna, jako osobnika płci męskiej dojrzałego płciowo”. W definicji hasłowej przywołano możliwe konteksty użycia tego leksemu: „mężczyzna w sile wieku, barczysty, silny, dobrze zbudowany”, ale też „wątlej budowy, kruchego zdrowia”. W języku polskim funkcjonują związki frazeologiczne typu: „stawać się mężczyzną, wyrastać na mężczyznę, postąpić jak prawdziwy mężczyzna” (zob. Zgólkowa 1999: 76). Znacznie więcej uwagi poświęcają słowniki pojęciu „męskości” oraz znaczeniu leksemu mężny.

Męskość to „ogół cech przypisywanych stereotypowemu mężczyźnie. Męskość to przede wszystkim sposób bycia, sposób w jaki się gra społeczną rolę mężczyzny, objawia swoją przynależność do płci w stosunkach z innymi” (Zgólkowa 1999: 72). Natomiast „męstwo” to „sposób zachowania się; postawa, charakteryzująca się odwagą, walecznością, bohaterstwem”. Można „okazać męstwo, słynąć z męstwa, wsławić się, natchnąć kogoś męstwem, znosić coś z męstwem” (Zgólkowa 1999: 73). Męstwo jest wyrazem bliskoznacznym dla takich cech jak: bohaterstwo, odwaga, waleczność, nieustrasżoność, dzielność, hart ducha, heroicżność, siła, z jaką znosi się przeciwności losu („znosić coś z męstwem”). Męstwo może być „nadzwyczajne, nieustrasżone, niezachwiane, niezwykle, rycerskie, szalone” (Skorupka 1985: 434).

Inny słownik języka polskiego Mirosława Bańki podaje, że „męskie” jest to, co zgodne ze społecznym wyobrażeniem o mężczyznach, czyli zdecydowane, stanowcze i śmiałe (2000: 846). *Uniwersalny słownik języka polskiego* Stanisława Dubisza dodaje jeszcze takie przejawy męskości jak energiczność, siła, odwaga (zob. Dubisz 2003: 825). *Słownik współczesnego języka polskiego* Bogusława Dunaja wskazuje, że można mówić „o męskim czynie, umyśle, charakterze, męskiej ambicji, postawie, decyzji” (1996: 509), ale także „męskiej energii, godności, odwadze, postawie, powadze, radzie, stałości, urodzie” (Skorupka 1985: 433).

Zgodnie z *Wielkim słownikiem języka polskiego* Piotra Muldniera-Nieckowskiego „być mężczyzną” to znaczy zachowywać się tak, jak przystoi mężczyźnie, po męsku, nie poddawać się, nie rozczulać nad sobą. „Być prawdziwym mężczyzną” to być stanowczym, pewnym siebie, odważnym, konsekwentnym, *jak mężczyzna z mężczyzną* to szczerze, śmiało, otwarcie, nie ukrywając niczego, gdy sprawa wymaga odwagi i stanowczości. „Stuprocentowy mężczyzna” to mężczyzna, silny, odważny, energiczny, zaradny (2003: 388).

Stereotypowy mężczyzna w polskiej kulturze

Termin stereotyp wywodzi z greckiego *stereos* – czyli „twardy, stawiący bryłę”. Jerzy Bartmiński i Jolanta Panasiuk, powołując się na Waltera Lippmanna, napisali, że „stereotyp to schematyczny i jednostronny „obraz w ludzkiej głowie” jakiegoś zjawiska, człowieka, rzeczy i zarazem opinię o nim przyswojoną z otoczenia jeszcze przed poznaniem samego obiektu” (1993: 364). Stereotypy na pewno ekonomizują poznawczą działalność człowieka, wprowadzają jednak fałszywy i zniewalający obraz rzeczywistości, w którym każda wyjątkowość czy odmienność jest marginalizowana. Stereotypy są nieneutralne emocjonalnie, a nośnikiem ich treści jest zawsze język, o czym pisał m.in. Adam Schaff (1981: 33–36).

Badaniami nad obrazami płci zajmowały się m.in. Małgorzata Karwatowska i Jolanta Szpyra-Kozłowska. W książce *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim* (2005) wykazały, że pod względem językowym polszczyzna jest szczególnie seksistowska, a prezentowane w niej obrazy męskości mocno przerysowane. Opierając się na wynikach wielu analiz, Stefan Florek sportretował tradycyjnego mężczyznę i wyliczył zespół cech łączonych ze stereotypem męskości:

- a) inteligencja, mądrość, logiczność myślenia, zdolności matematyczne, obiektywizm;
- b) niezależność, wytrwałość, zdecydowanie, aktywność, nieokrzesanie;
- c) zdolności przywódcze, decyzyjność, ambicja, pewność siebie, zrozumiałość;
- d) brak emocjonalności i mała wrażliwość, nieokrzesanie;
- e) potrzeba rywalizacji, agresja, gwałtowność;
- f) skłonność do przemocy i grzechu, poszukiwanie doświadczeń seksualnych, brak moralności (Florek 2008: 24).

Wszystkie te cechy łączą się z promowanym od lat typem dominującej, opartej na heteroseksualności, sile fizycznej oraz pozycji społecznej. Robert Connel nazwał to zjawisko męskością hegemoniczną, pokazując, że w kulturze zachodniej niespełnienie jej wymogów prowadzi do nieuzasadnionego i krzywdzącego podważania wartości takiego mężczyzny (zob. Adamowicz 2014: 98).

Steve Biddulph napisał, że

większość mężczyzn nie ma życia. Zamiast tego jest tylko wielkie udawanie. Kiedy mężczyzna jest głęboko nieszczęśliwy, potwornie zaniepokojony, zupełnie samotny lub zdezorientowany, często udaje, że jest na odwrót, aby nikt nic nie zauważył... Wybór masek, które nosimy w życiu, jest dość ograniczony, niemal standardowy: twardziel, mężczyzna rodzinny, bezwzględny biznesman, chłodny profesjonalista,

luzak i tak dalej. Role te mają przede wszystkim symulować, że „wszystko jest w porządku” (2004: 11).

W tradycyjnym polskim modelu rodziny stereotypowy wzorzec męskości realizowany był (i w wielu przypadkach wciąż jest) w osobach męża i ojca – głowy rodziny, postaci dominującej nad żoną i dziećmi. Taki obraz mężczyzny zakłada nierówność płci i przywódczą rolę męża i ojca jako tego, do którego zawsze należy ostatnie słowo. W tym ujęciu „Mężczyzna opiekuje się swoją rodziną między innymi przez podejmowanie racjonalnych decyzji, których nie potrafi – z racji swej emocjonalności – podejmować kobieta” (Arcimowicz 2003: 206). Ponadto w tradycyjnym paradygmacie męskości rolę ojca łączy się bardzo często z karaniem i dyscyplinowaniem potomstwa. Wychowywanie dzieci w takim rozumieniu to utrzymywanie rygoru w domu, nie zaś tworzenie więzi emocjonalnej czy partnerskie pomaganie dziecku w rozwoju. Taki srogi ojciec i wychowawca bazuje na stosowaniu kar oraz zakazów, a dzieci nie traktuje podmiotowo. Jak zauważył Krzysztof Arcimowicz, wynikające z tego „zagubienie pozytywnego przekazu emocjonalnego zubaża relacje między ojcem i dzieckiem, powodując frustrację dziecka, które potrzebuje ojcowskiej miłości i szacunku” (Ibidem: 207).

Interesujące wydaje się zestawienie tych stereotypowych cech i zachowań z aktualnie promowanymi w mediach i sporcie bardziej „ludzkimi” męskimi postawami, których odzwierciedleniem jest m.in. dokument *Droga do Ironmana*.

Mężczyźni w Drodze do Ironmana

Gdynia na pewno jest legendarna. Największy, najbardziej międzynarodowy, jakiś taki mityczny Ironman...a teraz jestem tutaj i cieszę się tym, po prostu cieszę się tym jak dzieciak [...]

Kult bohatera istniał od zawsze, przede wszystkim z powodu związanych z bohaterstwem zalet i cnót, które doceniano, sławiono, eksponowano, o których przypominano kolejnym pokoleniom...

Współcześnie niektóre z męskich marzeń o byciu bohaterem znajdują spełnienie w różnych sportowych zmaganiach. Im trudniejsze zmagania, im więcej potu trzeba wylać, tym większa potem satysfakcja na mecie.

W Polsce pod banderą World Triathlon Corporation odbywa się Enea Ironman 70.3 Gdynia, na dystansie połowy Ironmana, czyli 1.9 km pły-

wania w morzu, 90 km jazdy rowerem i 21.097 km biegu. Impreza w Gdyni słynie z niesamowitej atmosfery i dopingu. Na trasie gromadzą się tysiące kibiców, którzy z bliska obserwują zmagania zawodników i wspierają ich, przyglądając się rywalizacji. A jest za kogo trzymać kciuki, bo co roku ponad cztery tysiące osób przybywa właśnie tutaj, aby spróbować swoich sił i spełnić marzenia. Dla wielu start w tych prestiżowych zawodach jest motywacją do codziennych, wyczerpujących treningów. „Chcą zmierzyć się ze swymi słabościami, pokonać granicę wytrzymałości i przekroczyć metę najbardziej prestiżowego triathlonu w Polsce” (*Droga do Ironmana*).

Film *Droga do Ironmana* powstał w 2017 roku właśnie jako opowieść o osobach, które mają odwagę kierować się sportowymi marzeniami, wbrew wszelkim przeciwnościom losu, swoją codzienną, sumienną pracą zbliżają się do realizacji nawet najtrudniejszych celów.

Silny, wrażliwy i opiekuńczy fizjoterapeuta

Jednym z bohaterów filmu jest fizjoterapeuta Łukasz Malaczewski, który uczestniczył w zawodach w 2017 roku razem z dziesięcioletnim Jasiem, niepełnosprawnym podopiecznym. Dziecko kocha sport, ale jest po osiemnastu operacjach i porusza się na wózku, dlatego udział w tego typu zawodach, nawet na krótkim dystansie dla dzieci, jest wykluczony. Mężczyzna więc zdecydował się wystartować wspólnie z nim na dystansie sprinterskim. Płynie w morzu, ciągnąc za sobą łódkę z chłopcem, jedzie 20 km rowerem, mając ze sobą wózek, potem biegnie 5 km także z dzieckiem. Ale na tym nie koniec. Łukasz, przekraczając granice wytrzymałości i wyobraźni wielu miłośników aktywności fizycznej, następnego dnia po zawodach, w których wziął udział razem z Jasiem, startuje indywidualnie na dystansie ½ IM.

Jaś z błyskiem w oczach tak mówi o swoim rehabilitancie: „jest biegaczem, triatlonistą i jest najlepszy na świecie”. Łukasz Malaczewski zostaje w filmie przedstawiony nie tylko jako kompetentny i oddany pracy fizjoterapeuta, nie tylko jako miłośnik triathlonu z jedenastoma ukończonymi zawodami, lecz także jako po prostu życzliwy, ciepły mężczyzna, który chce swoją pasją dzielić się z innymi. Z pozoru niewykonalna fizycznie prośba Jasia, by nauczyć go biegać, na początku zaskakuje Łukasza, ale szybko zostaje przez niego wcielona w życie... Chłopiec wspólnie z nim kończy pierwszy w życiu gdyński triathlon... „Jasiowi to sprawia radość, wielką przyjemność, on się nie może docze-

kać tych zawodów, zresztą każdego z nich. Jest sportowcem, jakby nie było” – stwierdza mama Jasia.

Jasiek biegnąc z Łukaszem, bo to tak trzeba powiedzieć – Jasiek biega z Łukaszem. Łukasz pcha ten wózek, a Jasiek, oglądając się dookoła, ma poczucie biegu. Jasiek chce brać też udział w zawodach, nie tylko wtedy, gdy lekkie słońce świeci i jest lekka bryza na dworze, ale też wtedy, kiedy są trudne warunki. On już się zachowuje jak prawdziwy sportowiec. On jest podniecony tym, że będzie pływał, będzie pływał w pontonie, ale będzie pływał. Tak samo będzie jechał na rowerze – będzie z wózkiem przyczepionym do roweru, którym będzie kierował Łukasz, ale on będzie miał poczucie, że skończył te zawody, tak samo jak Łukasz pełnosprawny, czy ja, czy inni zawodnicy – mówi Artur Pupka (prof. n. med. i lekarz medycyny sportowej).

Postawa Łukasza, jego siła fizyczna i psychiczna odporność, poczucie odpowiedzialności połączone z cierpliwością, pomocą Jasiowi i ich wspólne, czasami na pewno wyczerpujące starty, wszystko to może być inspiracją, współczesnym wzorem postawy wobec innych i marzeń. „Chcemy dać przykład rodzicom innych dzieci niepełnosprawnych, że można próbować startować z dziećmi, uprawiać sport. A w ten sposób Jaś wychodzi do ludzi. Pokazuje też rodzicom takich dzieci, że można to zrobić i że w ten sposób można uczynić ich życie szczęśliwszym”.

Łukasz skromnie, ale i z poczuciem humoru, mówi o trudnościach na trasie rowerowej, silnym wietrze i obawach, że wolne tempo zirytuje w końcu Jasia. Jest pełen radości życia, trzyma na rękach chłopca i z entuzjazmem opowiada o rewelacyjnym wspólnym biegu w Gdyni, niesamowitym dopingu kibiców, fantastycznej mecie oraz uzyskaniu dobrego czasu, lepszego od założeń o osiem minut. Nic jednak nie mówi tyle o Łukaszu, co szczery uśmiech Jasia, jego zadowolenie i przytulenie się do przyjaciela i kumpla – jak określa Łukasza.

Pierwszy Polak po amputacji, który ukończył gdyńskiego Ironmana 70.3

Kolejny bohater filmu o drodze do Ironmana to Maciek Jaraszek z Łodzi, trzydziestotrzyletni mężczyzna, który w wypadku motocyklowym stracił lewą rękę i ramię. Przeszedł skomplikowane operacje, cudem uratowano mu życie, a on tę nową szansę postanowił w pełni wykorzystać. Jak sam mówi, po wypadku robi więcej niż przed nim. Ukończył maraton z czasem poniżej czterech godzin, nauczył się pływać, a wszystko po to, by zrealizować inne swoje marzenie – stanąć na

starcie Enea Ironman 70.3 w Gdyni. Maciek tak w filmie opisuje dzień, który zmienił całe jego życie:

To był ładny dzień, wskoczyłem na motocykl, pojechałem, ciepłutko... i film się urywa... To było 26 sierpnia 2012 roku, uległem wypadkowi. Lekarze stwierdzili, że raczej nie wyjdę z tego, że mam małe szanse, żeby przeżyć. Następna część, którą pamiętam to już w szpitalu, kiedy otworzyłem oczy, widziałem białe lampy przed sobą. W śpiączce farmakologicznej lekarze mnie trzymali dwa tygodnie. Wypadek na początku mnie zламаł. Nagle ktoś mi mówi, że czegoś mi brak. Tak naprawdę nie miałem wtedy pomysłu na to, co zrobić dalej. I szukałem rozwiązań, pomysłów na siebie. Wiedziałem na pewno, że to będzie sport, nie wiedziałem tylko jeszcze co. Lubilem bieganie, tym się wtedy zajmowałem, ale chciałem coś więcej. Dla mnie samo bieganie to było troszeczkę za mało, to była w pewnym momencie taka monotonia. Ja lubię do tej pory to i dalej trenuję, ale to, że teraz zajmuję się triathlonem, daje mi to, że mam trzy dyscypliny, kompletnie różne. Jest to ciężkie, ale i fascynujące, że nagle z osoby, która nie pływała przed wypadkiem, na rowerze to jeździłem tak jak każdy, biegałem przeciętnie. A teraz okazuje się, że wszystkie te trzy rzeczy potrafię robić lepiej niż przed wypadkiem. To jakie miałem wtedy możliwości. [...]

Zyskałem wiele rzeczy teraz, w inny sposób patrzę na świat. Wcześniej leżałem, byłem zmęczony, myślałem: dobra to zrobię to jutro, pojutrze. Teraz nie ma dla mnie jutro, pojutrze. [...] Zdecydowałem się na Gdynię, gdyby to było łatwe, to po co się tego podejmować?

Maciek Jaraszek jako pierwszy amputowany ukończył polskiego Ironmana i zmieścił się we wszystkich limitach, uzyskując na mecie czas 05:48. W jego wykonaniu wyzwanie to nabrało zupełnie innego wymiaru. Mając tylko jedną rękę, płynął w morzu, pośród fal, następnie jechał rowerem przez prawie trzy godziny, wspomagając się specjalnie dla niego wykonaną protezą. Na koniec pobiegł półmaraton.

Sukcesy sportowe udało się Maćkowi połączyć z życiem osobistym. W sierpniu 2017 roku, w piątą rocznicę wypadku, ożenił się, a latem 2018 roku został ojcem. Przygotowuje się też do eliminacji na paralimpiadę, która odbędzie się w Tokio w 2020 roku. Losy Maćka są przykładem tego, że nie ma rzeczy niemożliwych, że zawsze jest odpowiednia pora na realizację marzeń, na rozpoczęcie nowego życia, wbrew wszelkim przeciwnościom i wypadkom losowym.

Mistrz, zawodnik PRO, nauczyciel, mąż i ojciec

Łukasz Kalaszczyński to kolejny bohater *Drogi do Ironmana* Maciej Dowobora. Jest obecnie jednym z najlepszych polskich zawodników triathlonu, choć zajmuje się nim amatorsko. Pasję i wielogodzinne treningi z powodzeniem łączy z pracą zawodową i życiem rodzinnym. Jest nauczycielem wychowania fizycznego w jednej z warszawskich szkół. Uwielbiają go dzieci, o czym świadczą ich entuzjastyczne i szczerze wypowiedzi: „Pan Łukasz jest bardzo fajnym nauczycielem, ponieważ ma bardzo fajne zabawy i fajne ćwiczenia robi dla chłopaków i dla dziewczyn. Takie nie za mocne, żeby kolka nie złapała, tylko takie idealne... Pana Łukasza lubimy za wszystko, co jest na wuefie”.

Z wypowiedzi Łukasza jasno wynika, że bardzo cieszy go rozwój jego podopiecznych, ich postępy w różnych sportowych dziedzinach. Sam wspomina ojca jako osobę, która zaszczepiła w nim miłość do aktywności fizycznej: „Zdecydowanie tata spowodował, że zacząłem interesować się sportem. Jak już byłem w wieku mojego syna, 5–6 lat, jeździłem z tatą na obozy sportowe. Pływać nauczył mnie mój tata, a potem to już byłem samoukiem, do wszystkiego dochodziłem sam”.

Historia Łukasza, jego humorystyczne i szczerze opisy pierwszych triathlonowych startów na cudzym rowerze, bez pływackiej pianki i okularków, mogą służyć jako przykład dla wszystkich, którzy w obawie przed jakąś kompromitacją rezygnują z podejmowania prób i poszukiwania swojej drogi.

Pierwszy swój triathlon zrobiłem 10 lat temu. Było to na zasadzie zabawy, bez profesjonalnego sprzętu pływackiego, bez pianki, w zwykłych „lycrach” biegowych, bez okularków, tylko w czepku. Chłopaki nawet pytali mnie czemu nie mam okularków. Mówiłem, po co mi okularki, ja się tutaj bawię? Nie miałem swojego roweru... Po pewnym czasie pojawiły się pewne sukcesy na zawodach niższej rangi, później ta ranga rosła, pojawiły się pierwsze medale mistrzostw Polski i tak to się rozwinęło. Od zeszłego roku jestem zawodnikiem w kategorii PRO. Jeszcze 5–6 lat temu bym w ogóle się nie spodziewał, że wystartuję w zawodach rangi Ironman w Chinach, to niemożliwe. A jednak niemożliwe nie istnieje. Trzeba wierzyć w siebie i krok po kroku iść do realizacji zamierzonego celu. [...] Krok po kroku rozwijałem chyba swój talent do tego sportu. Pamiętam, jak pojechałem na pierwsze zawody do Gdyni, jak widziałem chłopaków w tych kosmicznych kaskach, na pełnych kołach, a ja na swojej szosie toczyłem się. Mijali mnie wszyscy jak furmankę, nie spodziewałem się, że po pewnym czasie też dojdę do takiego poziomu i będę z chłopakami rywalizował jak równy z równym.

Ukazany w filmie wizerunek mistrza, trzydziestotrzyletniego triathlonisty z licznymi sukcesami, dopełnia skromny i spokojny ton jego wypowiedzi. Nie ma w nim buty czy stereotypowo męskiej chęci

prezentowania samego siebie jako autorytetu. Ujmuje za to jego pokora wobec kolejnych wyzwań, wiara w możliwości rozwoju, szacunek wobec żony, radość z własnych dzieci i postępów uczniów. To przykład nowoczesnego modelu męskości, będącego mozaiką różnorodnych cech, ról, sukcesów, emocji, radości i wzruszeń.

Autorytet naukowy i zawodowy, empatyczny partner i pasjonat sportu

Pięćdziesięciodwuletni Artur Pupka jest profesorem medycyny, specjalizuje się w chirurgii naczyniowej, chirurgii ogólnej, transplantologii oraz medycynie sportowej. Jako wielki pasjonat triathlonu został zaproszony do udziału w projekcie *Droga do Ironmana*. Profesor jest uśmiechnięty, spełniony, lubiany przez współpracowników, stażystów i pacjentów. Dowcipny i świetnie zorganizowany, intensywnie trenujący, pomimo tak wielu zawodowych obowiązków, znajduje czas dla siebie i rodziny. Dla współpracowników jest wzorem i mistrzem. Tak mówi o nim jego asystentka Katarzyna Frączkowska:

Pan profesor jest przede wszystkim osobą bardzo energiczną, bardzo profesjonalnie podchodzącą do swojej pracy, do pacjentów. Dla młodych lekarzy, takich jak ja, bardzo pomocny. Jest naszym mentorem, ma bardzo dużą wiedzę, bardzo duże doświadczenie. Bardzo chętnie się tą wiedzą i doświadczeniem dzieli, nie tylko w kwestiach zawodowych, ale także życiowych i sportowych.

Profesor skromnie mówi o swoich dokonaniach sportowych. Jego zdaniem najważniejszą rzeczą łączącą się z triathlonem jest aspekt społecznościowy, integracja i dobra zabawa. Na zawody przyjeżdżają też jego znajomi, by go wspierać i motywować. Profesor bez skrupowania i bardzo ciepło mówi też o żonie, wyraźnie widać, że ją podziwia. Wyznał, że to ona zachęciła go do biegania. Profesor tak wspomina swoje pierwsze biegowe wyczyny:

Miałem 105 kg w takim okresie najbardziej intensywnych ćwiczeń na siłowni. No wydawało mi się, że jestem wysportowanym facetem. Zanim zacząłem ten triathlon trenować, Julia która już biegała, zabrała mnie kiedyś nad morze... przebiegłem 5 km to myślałem, że umrę.” Żona profesora dodaje: triathlon bardzo nas zbliżył. Ta świadomość, że ta druga bliska osoba jest obok, że wspiera, że lubi to, co my, to jest bardzo fajne. Wiele osób zazdrości nam, że tyle czasu możemy spędzać razem.

Profesor wpisuje się doskonale w obraz współczesnego ideału męczyzny, spełnionego zawodowo, wysportowanego, z pasjami, dbającego

o żonę i dzielącego z nią zainteresowania. Silny, stanowczy, ale też ciepły i serdeczny, otwarty i żyjący pełną piersią.

Pełen pasji i sportowej energii mężczyzna po 60. roku życia

Najstarszym i wyjątkowym bohaterem *Drogi do Ironmana* jest na pewno sześćdziesięcioletni Kazimierz Sobolewski – utytułowany zawodnik, z licznymi medalami i sukcesami na koncie. „Dawniej chciałem udowodnić, że jeszcze jestem w stanie to zrobić. To mi dawało satysfakcję. Jeżeli ja jestem na liście światowej na trzecim miejscu w rankingu, to się nie mogę wycofać. Muszę brnąć dalej, chociaż miałem skończyć z tym” – szczerze wyznaje.

Największym jego marzeniem jest start w Mistrzostwach Świata w Konie na Hawajach. Pan Kazimierz może być inspiracją dla tych wszystkich, którzy uważają, że triathlon i wyczynowy sport jest tylko dla ludzi bardzo młodych. Dziesiątki zdobytych przez niego medali są jak trofea dawnych wojowników powracających z pola walki.

Joanna Ginter, badająca obraz starszego mężczyzny w telewizji, stwierdziła: „Starych mężczyzn w telewizyjnych spotach mamy stosunkowo niewiele; ci, którzy w nich występują, wpisani są na ogół w konfiguracje rodzinne [...]” (2011: 34).

Pan Kazimierz łamie to kulturowe tabu i wciąż powszechny w polskiej świadomości stereotyp mężczyzny po 60. roku życia. W mediach osoby w jego wieku przedstawia się najczęściej jako statecznych emerytów, dziadków, nestorów rodu, pacjentów, co najwyżej czynne zawodowo autorytety lub wybitnych specjalistów. Rzadko spotyka się natomiast wizerunki bardzo aktywnych sześćdziesięcioletnich sportowców amatorów, takich jak pan Kazimierz.

Zakończenie

W *Męskiej dominacji* Pierre Bourdieu zauważa, że „mężczyzn można potraktować jako więźniów i ofiary dominujących wyobrażeń kulturowych. [...] Bycie mężczyzną w sensie *vir* zakłada konieczność wywiązania się z określonych powinności narzuconych poza wszelką dyskusją, oczywistych” (2004: 63).

Wiele mówi się obecnie o kryzysie męskości, odwołując się do dawnych wzorców racjonalności, stabilności i bohaterstwa. Krzysztof Arci-

mowicz napisał, że „kryzys męskości wiąże się przede wszystkim z trudnością w udzieleniu odpowiedzi na pytanie: co oznacza być ‘prawdziwym’ mężczyzną?” (2008: 55). W odrzucaniu patriarchalnego modelu wielu dostrzega jednak szansę na wykreowanie nowego wzorca męszczyzny. Ten wizerunek łączy stereotypowo męską siłę i odwagę ze współcześnie promowaną rolą wrażliwego partnera i troskliwego opiekuna, jak ma to miejsce w *Drodze do Ironmana*.

Wizerunki męszczyzn prezentowane w omówionym filmie oscylują między kultem męskiej fizyczności, woli walki i potrzeby rywalizacji a ciepłem, opiekuńczością, oddaniem innym. Niezależnie od wieku, pomimo różnych ograniczeń, męszczyźni ci nie poddają się, wyznaczając sobie ambitne cele i skutecznie znajdują balans pomiędzy różnymi życiowymi rolami.

Triathlon to nie tylko rywalizacja sportowa, emocje i wspaniałe doping. To przede wszystkim ludzie, którzy stanowią dla siebie fantastyczną inspirację i motywację. [...] Jedni w Gdyni walczyli o zwycięstwo lub wysokie pozycje, inni mierzyli się z czasem i samym sobą. Wszyscy na trasie musieli pokonywać swoje słabości, kryzysy i przeciwności. Każdy zawodnik to inna historia i inne oczekiwania, ale wszystkim towarzyszy wielka satysfakcja przy przekraczaniu mety [...] (Dowbor, *Droga do Ironmana*).

Carl Gustav Jung zwracał uwagę na to, że: „Powszechny mit bohatera szkicuje obraz jakiegoś potężnego męszczyzny lub człowieka-boga, który pokonuje wszelkie zło dające się personifikować” (2011: 59).

Wyraźnie ocieplił się jednak wizerunek bohatera, ewoluował on na przestrzeni lat. Żyjemy w czasach, w którym dawne wzorce męskości przekazywane przez kulturę masową w znacznym stopniu się zdezaktualizowały (zob. Bourdieu 2004: 23). Jak napisał Jerzy Mellibruda *W labiryncie męskości* „każdy może dopisać własną wersję swej męskości. Fakt bycia męszczyzną nie wymaga dowodu. Prawdziwe wyzwanie to pytanie, co człowiek robi ze swoim życiem...” (Piątek 2007: 118).

W związku z tym współczesny bohater to już nie tylko wojownik, męszczyzna sukcesu wciąż potrzebujący adrenaliny. To także partner, mąż, ojciec, przyjaciel nieustający w ciągłym indywidualnym rozwoju. Współczesny Ironman nie zawsze musi wygrywać. Gdy trzeba, potrafi zrezygnować z osobistych aspiracji i chęci rywalizacji, by dawać radość i szczęście innym, tak jak Łukasz Malaczewski, który stwierdził:

Postanowiłem przestawić się z robienia superczasu na to, by po prostu ukończyć zawody... Robienie takich startów dzień po dniu, czyli ten sprint z Jasiem i na drugi dzień mój indywidualny... i w tym momencie już wiem, że to jest do zrobienia, ale trzeba sobie przewartościować, po co to robię i dlaczego. Nie robię tego dla życiówki, tylko robię to dla siebie i dla Jaśka (Malaczewski, *Droga do Ironmana*).

Filmowy Ironman to na pewno człowiek z żelazną kondycją, niezwykłą siłą, odpornością fizyczną i psychiczną, ale też lub przede wszystkim z dobrym, otwartym na potrzeby innych sercem.

Bibliografia

- Adamowicz K. (2014), *Wizerunek mężczyzny w visual kei*, Wydawnictwo Nowa Strona, Bielsko-Biała.
- Arcimowicz K. (2003), *Obraz mężczyzny w polskich mediach*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Arcimowicz K. (2008), *Przemiany wzorów ojca w kulturze zachodniej*, [w:] *Stereotypy i wzorce męskości w różnych kulturach świata*, B. Płonka-Syroka (red.), Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Badinter E. (1993), *Tożsamość mężczyzny*, przeł. G. Przewłocki, Wydawnictwo A.B., Warszawa.
- Baer M. (2008), *Męskość w ujęciu antropologicznym*, [w:] *Stereotypy i wzorce męskości w różnych kulturach świata*, B. Płonka-Syroka (red.), Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Bańko M. (red.) (2000), *Inny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bartmiński J., Panasiuk J. (1993), *Stereotypy językowe*, [w:] *Współczesny język polski*, J. Bartmiński (red.), Wydawnictwo Wiedza o Kulturze, Wrocław.
- Biddulph S. (2004), *Męskość*, przeł. A. Jacewicz, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Biedermann H. (2001), *Leksykon symboli*, przeł. J. Rubinowicz, Wydawnictwo Muza, Warszawa.
- Bourdieu P. (2004), *Męska dominacja*, przeł. L. Kopciwicz, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Bruckner A. (red.) (1985), *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Chenel A.P., Simarro A.S. (2008), *Słownik symboli*, przeł. M. Boberska, Świat Książki, Warszawa.
- Cirlot J.E. (2000), *Słownik symboli*, przeł. I. Kania, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Długosz-Kurczabowa K. (red.) (2008), *Wielki słownik etymologiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Dubisz S. (red.) (2003), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Dunaj B. (red.) (1996), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wydawnictwo SMS, Kraków.
- Dziekanowska M. (2008), *Męska płć kulturowa w perspektywie socjologicznej*, [w:] *Męskość w kulturze współczesnej*, A. Radomski, B. Truchlińska (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Encyklopedia PWN w trzech tomach* (1999), PWN, Warszawa.
- Florek S. (2008), *Psychika mężczyzny – ewolucyjne uwarunkowania i społeczny stereotyp*, [w:] *Stereotypy i wzorce męskości w różnych kulturach świata*, B. Płonka-Syroka (red.), Wydawnictwo DiG, Warszawa.
- Ginter J. (2011), *Obraz starego mężczyzny w reklamie telewizyjnej*, [w:] *Męski, super-męski czy nijaki. Kulturowy obraz mężczyzny*, J. Jagła (red.), Wydawnictwo Sowa, Łódź.

- Goldberg H. (2000), *Wrażliwy macho: mężczyzna 2000*, przeł. P. Kolyszko, Wydawnictwo Bertelsman Media, Warszawa.
- Jagła J. (red.) (2011), *Męski, supermęski czy nijaki. Kulturowy obraz mężczyzny*, Wydawnictwo Sowa, Łódź.
- Karwatowska M., Szypra-Kozłowska J. (2005), *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Melosik Z. (2002), *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Wydawnictwo Wolumin, Poznań.
- Muldner-Nieckowski P. (2003), *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Świat Książki, Warszawa.
- Piątek K. (2007), *Siła męskości. „Damscy bokserzy” i „pantoflarze”, [w:] Męskość (nie) męska. Współczesny mężczyzna w zmieniającej się rzeczywistości społecznej*, K. Piątek (red.), Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej, Bielsko-Biała.
- Radomski A., Truchlińska B. (red.) (2008), *Męskość w kulturze współczesnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Schaff A. (1981), *Stereotypy a działanie ludzkie*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Skorupko S. (1985), *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Zgólkowa H. (red.) (2000), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań.